

Dorota Pawlik

Rola edukacji socjologicznej dla studentów AWF

Prace Naukowe. Kultura Fizyczna 4, 69-74

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota Pawlik

ROLA EDUKACJI SOCJOLOGICZNEJ DLA STUDENTÓW AWF

Wiedza odnosząca się do zjawisk społecznych i ich zależności staje się od dłuższego czasu koniecznością dla ludzi mających kiedyś zajmować ważne stanowiska w pracy. Jest to oczywiście ściśle splecione z potrzebą ukończenia wyższych studiów — a co więcej, ze zdobywaniem różnorodnych specjalizacji zawodowych. Nie przypadkiem w naszym kraju coraz powszechniejsza staje się wiedza z zakresu zarządzania, menedżmentu określonej branży czy wreszcie marketingu i jego zasad.

Podobnie musi to dotyczyć także i socjologii, zwłaszcza jej subdyscyplin branżowych. W Niemczech już od wielu lat na terytorium byłej RFN działa m.in. Akademia Wiedzy Obywatelskiej. Jest ona zorganizowana na wzór francuskiej Europejskiej Akademii Wiedzy Młodych. Młodzi ludzie, studenci, przyszli studenci, praktykanci w zawodach urzędniczych i prawniczych, doszkalają się na sesjach wyjazdowych, m.in. w geografii politycznej, naukach politycznych, socjologii organizacji, elementach prawa itp. Chodzi tu nie tylko o zdobycie samych informacji, ile o możliwość ich konfrontowania z innymi ludźmi. Praktyczny wymiar wiedzy zdobywanej w latach nauki jest szczególnie istotny także w odniesieniu do nauk ogólnohumanistycznych. Poza zasobem informacji oraz umiejętnością syntezy i znajomością mechanizmów społecznych, można usprawniać własną pracę i dokonywać niejednokrotnie trudnych wyborów i decyzji. Poza stałym podnoszeniem swych kwalifikacji absolwent wyższej uczelni częściej niż inny pracownik stanąć musi w charakterze arbitra, zwłaszcza przy rozstrzygnięciu sporów międzyludzkich.

W przypadku nauki społecznej, jaką jest socjologia, szczególny nacisk musi być położony na wypracowanie socjotechnik działania. *S o c j o t e c h n i k i* określane bywają często mianem tzw. *i n ż y n i e r i i s p o ł e c z n e j*¹. Sto-

¹ Zob. *Socjotechnika, jak skutecznie oddziaływać*, praca zbiorowa pod red. A. Podgóreckiego, Warszawa 1970.

sowane są na gruncie subdyscyplin socjologii prawa, polityki, wsi i miasta oraz sportu. Ta ostatnia subdyscyplina znacznie rozwinęła się w ciągu ostatnich dwudziestu lat, głównie w Anglii i w Niemczech².

Student AWF, bez względu na kierunek, będzie w przyszłości spełniał zadania kierunkowe i pierwszoplanowe w swych miejscach pracy. Aby w pełni realizować siebie jako fachowca, profesjonalistę i jako człowieka, musi sporo nad sobą pracować. Zwykle już w okresie studiów zaczyna podejmować pierwsze kierunkowe zajęcia zawodowe, jako trener, instruktor (np. pływania) itp. Zdobywa więc doświadczenia poparte znajomością realiów oraz stosunków międzyludzkich. Te w środowiskach sportowych są bardzo zróżnicowane, co jest przyczyną m.in. trwającego jeszcze kryzysu społeczno-ekonomicznego, dodać do tego trzeba jeszcze ogólne zachwianie wartości, kryzys autorytetów, odnawiający się kult posiadania. Często konfrontacja rzeczywistości z wiedzą nabytą podczas studiów staje się zaskakująca, ale również trzeba zwrócić uwagę i na to, że umiejętność syntezy informacji ułatwić może poznawanie świata. Twórczy i harmonijny charakter działań człowieka jako podmiotu działającego kreuje sam w sobie potrzebę weryfikowalności wyobrażeń z rzeczywistością. Często mamy takie wrażenie, że jest to odkrywanie prawd oczywistych. Najlepszym przykładem będzie tu odwołanie się do molierowskiego bohatera sztuki *Mieszczanin szlachcicem*, który nagle ze zdumieniem stwierdza, że przez całe swoje życie mówi prozą.

Racjonalność działań z punktu widzenia podmiotu działającego nie budzi wątpliwości. Z punktu widzenia natomiast interesu społecznego może to być cokolwiek wątpliwe. Nawet najsilniejszy wysiłek indywidualny sportowca w kierunku zdobycia nowego rekordu może zostać inaczej odebrany przez innych sportowców, jeszcze inaczej przez publiczność, a zupełnie odmiennie przez profesjonalistów, trenerów, instruktorów itp. Obok racjonalności rozumianej w myśl intencji M. Webera jako subiektywne tendencje, ale w oparciu o uznane (a więc zobiektywizowane) kryteria, rozpatryć trzeba problem samych wartości³.

Kontynuując rozważania M. Webera, F. Znaniecki zaleca badaczom metodologiczną koncepcję tzw. współczynnika humanistycznego. Koncepcja ta w istocie swojej sprowadzała się do postulatu patrzenia na problemy badanych przez pryzmat ich doświadczeń⁴. Zatem poznawać środowiska sportowe to czy-

² Pisze o tym szerzej K. Heinemann, *Wprowadzenie do socjologii sportu*, Warszawa 1990.

³ Por. M. Weber, *Sens wolnej od wartościowania socjologii i ekonomii*, praca zbiorowa pod red. A. Chmielowskiego, S. Czerniaka i n.; *Problemy socjologii wiedzy*, Warszawa 1985, s. 101 – 150.

⁴ Zob. M. Pacholski, F. Znaniecki, *Spoleczna dynamika kultury*, Warszawa 1977, s. 61 – 73.

nić to przede wszystkim w oparciu o wnikliwe obserwacje różnorodnych grup społecznych, a także poprzez analizę indywidualnych motywacji ludzkich i wynikających stąd działań.

Należy rozważyć tu kwestię przydatności wiedzy teoretycznej. Najlepiej by łączyła ona funkcję wyjaśniającą z praktyczną, a więc dawała jako swój końcowy efekt wytyczne do określonej działalności. P. Sztompka mówi tu o takiej teorii, iż jest ona teorią badawczą lub quasi-badawczą⁵. Niestety, takich teorii jeszcze w naukach społecznych de facto nie ma, niektóre tylko zbliżają się do ideału teorii spełniającej wymogi funkcjonalne z potrzebami praktyki. Nie ulega jednak wątpliwości, że niektóre z modnych dziś teorii zachodnich mogą być pomocne w opisywaniu społecznych problemów środowisk sportowych. Chodzi tu przede wszystkim o teorię funkcjonalną, teorię wymiany społecznej oraz teorie konfliktowe. Dodać do tego można koncepcje quasi-teoretyczne, do jakich wypada zaliczyć teorię naznaczania (etykietowania) społecznego oraz tzw. teorię działań asertywnych. Sformułowane przez T. Parsonsa wymogi funkcjonalne i w ogóle cała jego koncepcja „systemów społecznych” dają pewne podstawy do przyjęcia tych założeń i uporządkowania wiedzy. Mogą być pewnym drogowskazem dla początkujących badaczy środowisk związanych ze sportem⁶.

Teoria wymiany, tak w wydaniu behawioralnym (G.C. Homansa), jak i strukturalnym (P. Blau'a) dostarcza pewnych wskazówek do porządkowania interakcji i szeregu zjawisk. Tzw. interesowność społeczna powoduje natężenie działań społecznie użytecznych, wzmacnia samokontrolę osobistą, a także przyczynia się do usprawnienia systemu normatywnego w określonym społeczeństwie. Sfera prywatności zostaje oddzielona od sfery instytucjonalnej, ale w efekcie w każdej z nich dokonują się wzajemne akty wymiany dóbr, usług, wartości, pomysłów itp. Jeśliby badać międzynarodowe powiązania środowisk sportu, to wykorzystać tu można hipotetyczne twierdzenia twórców współczesnej teorii wymiany. Wywodzi się zresztą ona swym rodowodem z założeń ekonomiki klasycznej (Smitha i Ricarda).

Analiza zjawisk zachodzących wokół problematyki kultury fizycznej w kategoriach perspektywy konfliktowej jawić się może jako atrakcyjna możliwość wyjaśnienia pojawiających się zadrażnień między zawodnikami, trenerami, a także publicznością.

Trzeba jednak zastrzec, że wszelkie skrajne stanowiska wokół kwestii jakości zmiany społecznej przez konflikt nie są dziś do przyjęcia, natomiast wielce obiecującym może być perspektywa funkcjonalna teorii konfliktu (np. w wydaniu L. Cosera).

⁵ Por. wstęp P. Sztompki do pracy J. Turnera, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985.

⁶ T. Parsons, *Zasady metody socjologicznej*, Warszawa 1997; zob. wstęp H. Białyszewskiego do tej książki.

Nie sposób w krótkim referacie zająć się pożytkami wyjaśnień teoretycznych, warto jednak podkreślić, że istnieje pilna potrzeba przekładalności wiedzy z piętra teorii na konkrety. Te zaś stanowić muszą o dwóch podstawowych racjach obecności wiedzy socjologicznej i jej randze. Pierwsza tyczy nabywania praktycznych umiejętności tworzenia uogólnień. Można się tego jakoś nauczyć, ale dopiero własna praca badawcza pomaga w opanowaniu tych umiejętności. Stosować tu można zwykle „równanie w górę” do poziomu najambitniejszych studentów, magistrantów. Zwykle rywalizacja ambitniejszego dydaktycznego programu zostanie prędzej doceniona przez słuchaczy niż rzetelne, ale jakościowo „płytsze” zmaganie się z całym materiałem.

Obok potrzeby tworzenia uogólnień liczy się przede wszystkim praktyczna strona wiedzy, w kierunku rozwiązań socjotechnicznych. Nie sposób tego również osiągnąć poprzez gromadzenie samej wiedzy, ale w trakcie kontaktów z innymi ludźmi. Istnieje wówczas możliwość selekcji ważności informacji, wybieralności interakcji i co — najistotniejsze — opieranie się na najlepiej sprawdzonych wzorach różnorodnych rozwiązań.

Należy też wziąć pod uwagę kwestię osobistego wkładu wykładowcy. Już M. Weber wspominał analizując wkład do własnego rozwoju swojego duchowego mistrza profesora von Schmollera⁷.

Nauczanie socjologii na uczelniach i specjalizacjach wykraczających poza nauki społeczne wiązać się musi z osobowością prowadzącego zajęcia. Osoba taka musi nie tylko odnaleźć się w specyfice uczelni, ale co ważne, najlepiej jeśli ma lub miała jakieś własne doświadczenia z dyscyplinami wiodącymi kierunków studiów, na których pracuje. Dla przykładu, nauczyciel akademicki na uczelni sportowej ma lepszą możliwość oddziaływania, jeśli sam interesuje się sportem, uprawiał określoną jego dyscyplinę itp. Podobnie w Akademii Muzycznej znacznie łatwiej jest prowadzić zajęcia, jeśli miało się jakiś kontakt z muzyką, cokolwiek się na niej zna, lubi się wreszcie jej słuchać. Nawiązanie do specyfiki uczelni i dobieranie przykładów ze środowiska macierzystego dla własnych słuchaczy staje się dla niej bardziej obrazowe i zrozumiałe, pozwala lepiej wczuć się w określone sytuacje społeczne.

Proces kształcenia to proces twórczy, nie można w nim mechanicznie stosować określonych reguł. W momencie kiedy nauczyciel nie jest zdolny do twórczej postawy, stosunek pomiędzy nim a grupą studencką zostaje zerwany, nauczyciel i studenci przestają być wówczas partnerami. Oczekiwania studentów wobec nauczycieli dotyczą głównie stawiania prostych wymagań w uzyskiwaniu zaliczeń. Coraz częściej jednak studenci określają, jaki powinien być wzorzec osobowy nauczyciela akademickiego. Potwierdzeniem tego są liczne badania

⁷ M. Weber, *op. cit.*, s. 103 – 106.

socjologiczne przeprowadzane wśród studentów, a dotyczące oceny poszczególnych nauczycieli, poziomu prowadzenia zajęć, kompetencji, a także życzliwości.

Szczególnie na kierunkach masowych (np. Akademii Wychowania Fizycznego) dochodzi do niepokojącej sytuacji, że młodzież staje wobec olbrzymiego zespołu nauczycieli akademickich, stosunki przybierają wówczas postać formalno rzeczową.

Zmniejsza się częstotliwość kontaktów i dyskusji studentów z nauczycielami na tematy merytoryczne a także osobiste. W dodatku nauczyciele akademicy im większym dysponują dorobkiem naukowym i bogatszym doświadczeniem, tym rzadziej mają bezpośredni kontakt ze studentami. Ich wpływ na modelowanie osobowości studentów ma charakter pośredni. Tym istotniejsza jest rola nauczyciela – socjologa, który znając mechanizmy tworzenia się stosunków międzyludzkich ma wpływ na właściwe relacje ze studentami. Wszelkie świadome działanie ludzkie wymaga odpowiedniego poziomu aktywizacji, a zarazem motywacji dodatniej. Dlatego wyzwaniem dla nauczyciela akademickiego jest takie stworzenie warunków aby wyzwalały one u studentów emocje pozytywne. Im większe będzie zadowolenie studentów tym poziom motywacji będzie kształtował się korzystniej.

W zakończeniu warto ustosunkować się do kwestii dorobku nauk humanistycznych w ogóle. Dorobek ten w aspekcie teorii jawi się jako niezaprzeczalny⁸, jest jednak słabo wykorzystany przez instytucje gospodarcze, administracyjne i polityczne. U progu XXI wieku w dobie komputeryzacji, niezwykłego skoku cywilizacyjnego, nauki o kulturze mają do spełnienia wiele ważnych zadań. Przede wszystkim chodzi tu o wyeksponowanie prawdziwie humanistycznych treści wielu doktryn filozoficznych, politycznych czy społecznych. Od człowieka legitymującego się cenzusem wyższej uczelni wymaga się jednak sporej humanistycznej „ogłady”, tę zaś zdobywa się poprzez aktywne wchłanianie wiedzy. Liczyć się będą konkretne działania, m.in. takie, które pozwolą innym członkom społeczeństwa określić charakter podejmującego ważną społecznie czynność. Obok wszelkich profesjonalnych umiejętności, czasem sięgających mistrzostwa socjotechnicznego, liczy się zawsze człowiek jako osoba, jego sylwetka moralna i wszystko to, co pomaga mu znaleźć uznanie społeczne, autorytet w szerszej grupie. O tym również można się dowiedzieć, ucząc się nauk społecznych i dlatego uznać trzeba, że rola wiedzy socjologicznej dla studentów naszej uczelni jest rozległa, jej pogłębianie zależy zaś od samego człowieka i jego nauczycieli.

⁸ Por. J. Turowski, *op. cit.*, s. 148.

SUMMARY

Pawlik Dorota

**EDUCATION VERSUS PERSONALITY OF STUDENTS
OF PHYSICAL EDUCATION**

The article refers to the influence of social education on creation of personality of physical education students.

In students education (future physical education teachers, coaches, sport managers, physiotherapists, etc) teaching of sociological techniques should be strongly emphasized.

There is a certain need to compile the theoretical knowledge with practice in the students future job. Basis knowledge in sociology should facilitate this task.

The main goal of higher education is to teach students the practical ability of generalization, but only students own research can improve this ability.

Theoretical base with acquired practical knowledge compose a complete system where the human being creates in his/her mind the need of comparing conceptions with reality.

The achievements of humanistic sciences, especially containing sociology, are evident in the light of this theory.